

Sygn. akt XI W 2423/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Bazyluk

Protokółant: A. S., M. B., K. K., A. U.

w obecności oskarżyciela publicznego E. W.

po rozpoznaniu w dniach 10 września, 10 października, 2 grudnia 2014 roku, 23 stycznia i 5 marca 2015 roku w W.

sprawy przeciwko **L. W.**

synowi M. i D.

urodzonemu dnia (...) w W.

obwinionemu o to, że:

w dniu 30 stycznia 2014 roku ok. godziny 15:35 na ul. (...) w W., kierując samochodem marki V. o numerze rej. (...), nie zastosował się do znaku drogowego B-36 „zakaz zatrzymywania”,

tj. o wykroczenie z art. 92 § 1 kw

orzeka

I. obwinionego L. W. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 92 § 1 kw i za to na podstawie art. 92 § 1 kw skazuje go, a na podstawie art. 92 § 1 kw, art. 24 § 1 i 3 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 1000 (tysiąc) złotych;

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw, art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 100 (sto) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt XI W 2423/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 stycznia 2014 roku około godz. 15:35 na ul. (...) w W. przechodził patrol Straży Miejskiej w osobach D. C. oraz P. J.. Funkcjonariusze zauważyli stojący na chodniku bezpośrednio przy jezdni pojazd – taksówkę marki V. o numerze rejestracyjnym (...), którego kierujący dokonał postoju w strefie znaku B-36 „zakaz zatrzymywania się”. Silnik samochodu był wyłączony, zaś kierowca znajdował się w środku. Strażnik D. C. podszedł do auta i zaczął informować kierującego o popełnionym wykroczeniu. Wówczas rozpoznał siedzącego za kierownicą taksówkarza L. W., bowiem znany mu był z wcześniej podejmowanych interwencji. Kierowca widząc zbliżającego się strażnika uruchomił silnik pojazdu. Został wtedy poinformowany, że jeśli odjedzie z miejsca popełnienia wykroczenia, zostanie skierowany do

sądu przeciwko niemu wnioski o ukaranie. L. W. zignorował tę informację i natychmiast odjechał. W oparciu o dane z bazy CEL ustalono szczegółowe dane personalne kierowcy.

W dn. 8 października 2014 r. postanowieniem Prokuratora Rejonowego (...) w W. wszczęte zostało śledztwo w sprawie:

1) zaistniałego w dn. 30 stycznia 2014 r. w W. przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego – pracownika Straży Miejskiej Miasta S. W. działającego na szkodę interesu publicznego oraz interesu prywatnego L. W. w związku z poświadczeniem nieprawdy na dokumentacji służbowej w postaci notatki urzędowej co do mających znaczenie prawne okoliczności dotyczących popełnienia przez L. W. wykroczenia drogowego, tj. o czyn z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

2) w sprawie złożenia w dniu 6 marca 2014 r. w W. w siedzibie Straży Miejskiej m. st. W. przy Al. (...) przez świadka fałszywych zeznań mających służyć za dowód w sprawie o wykroczenie prowadzonej przeciwko L. W., tj. o czyn z art. 233 § 1 kk.

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o następujące dowody: zeznania świadka D. C. (k. 48-49, 7v), zeznania świadka P. J. (k. 62-63), notatek urzędowych (k. 1-3, 4), potwierdzenia odbioru (k. 2), kserokopii notatnika służbowego (k. 28-29, 30), informacji z (...) oraz planu sytuacyjnego (k. 42-44), zawiadomieniu o wszczęciu śledztwa (k. 51).

Obwiniony przesłuchiwany na rozprawie w dn. 10 września 2014 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśniał, iż nie kojarzy faktu przeprowadzenia interwencji wobec niego, nie pamięta aby ktoś go kontrolował. Dodał, iż jedynie ustalono jego dane na podstawie numeru rejestracyjnego jego pojazdu. Podnosił, iż strażnik P. J. mógł spisać notatkę siedząc w domu, gdyż znał go z innych interwencji, które wielokrotnie kończyły się wystawieniem mandatu karnego. Na uwagę Sądu, iż wówczas interweniował wobec obwinionego inny funkcjonariusz stwierdził, iż jest to nieprawda, gdyż żadna interwencja nie miała miejsca. Na kolejne pytanie odpowiedział, iż nie kojarzy aby 30 stycznia 2014 r. ok. 15:30 był na K., stwierdził natomiast, że „jest wszędzie”. Zarzucił wówczas interweniującym strażnikom poświadczenie nieprawdy w dokumentach urzędowych.

Z uwagi na powyższe, zgodnie z zarządzeniem Przewodniczącego kserokopie kart 1-9 akt sprawy zostały przesłane Prokuraturze Rejonowej (...) celem rozważenia wszczęcia postępowania w kierunku poświadczenia nieprawdy przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej bądź też pomówienia funkcjonariuszy Straży Miejskiej przez obwinionego o poświadczenie nieprawdy przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej w dokumentacji urzędowej.

Na rozprawie w dn. 10 października 2014 roku obwiniony stwierdził ponownie, iż nie kojarzy faktu, aby kiedykolwiek podchodził do niego funkcjonariusz Straży Miejskiej a on odjechał. Dodał, iż jedynie P. J. mógłby wymyślić, iż mogło dojść do takiego zdarzenia, jak jego ucieczka z miejsca interwencji.

Obwiniony był na przestrzeni lat 2005-2014 ponad czterdziestokrotnie karany za wykroczenia w ruchu drogowym (k. 66-68).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uznał wyjaśnienia obwinionego za niewiarygodne w całości. Nie tylko przeczą one ustaleniom poczynionym na podstawie innych dowodów, w szczególności w postaci zapisków z notatników służbowych oraz zeznań świadka D. C. złożonych w toku czynności wyjaśniających, ale także są niespójne logicznie i niezgodne z doświadczeniem życiowym. Obwiniony rozpoczął swoją relację bowiem od zanegowania, że zajście w ogóle miało miejsce, po czym stwierdził, iż strażnik P. J. mógł napisać notatkę nawet w domu, przez co odniósł się bezpośrednio do zachowania jednego z interweniujących funkcjonariuszy. Tym samym kwestionował zaistnienie zdarzenia, po chwili natomiast podał dane jednej z osób w nim uczestniczących. Co więcej, po chwili obwiniony zaczął relacjonować przebieg interwencji: „on [strażnik miejski] do mnie nawet nie doszedł”, co w sytuacji, gdy stwierdza swoją nieobecność na miejscu zdarzenia w sposób oczywisty przeczy zasadom logiki. Takie zachowanie obwinionego Sąd uznał za realizację nieskomplikowanej

linii obrony, polegającej na zanegowaniu swojej obecności na miejscu popełnienia czynu, bez poświęcania uwagi na informacje płynące z analizy innych zgromadzonych w sprawie dowodów.

Sąd stwierdził, iż zarzuty obwinionego wobec strażnika P. J., jakoby skierowanie przeciwko niemu postępowania w sprawie o wykroczenie miało podstawę w złośliwości strażnika są bezzasadne. Zarówno świadek P. J. jak i D. C. potwierdzili, iż przeprowadzali wobec obwinionego interwencje już wcześniej, zwykle na ul. (...). Zapewne znali więc z widzenia L. W.. W trakcie przewodu sądowego żaden z przeprowadzonych dowodów nie nasunął nawet wątpliwości, co do tego, że poprzednie interwencje mogły nie mieć podstawy faktycznej lub prawnej. Także i w interwencji z 30 stycznia 2014 r. Sąd nie dopatrywał się żadnych nieprawidłowości. (...) mogących świadczyć o takich nieprawidłowościach nie dostarczyło też na dzień wydania wyroku śledztwo prowadzone w sprawie o czyny z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk oraz z art. 233 § 1 kk przez Prokuraturę Rejonową (...). Zgodnie zaś z zasadą domniemania niewinności, niezgodne z prawem byłoby w obecnym stanie wiedzy Sądu, przyjęcie, iż interwencję przeprowadzono złośliwie oraz bez podstawy faktycznej i prawnej, zaś w trakcie jej przebiegu doszło do popełnienia przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego.

Sąd uznał za w pełni wiarygodny dowód zeznania D. C. oraz P. J.. Świadcowie ci przedstawili dwie zbieżne i spójne logicznie relacje. Ponadto D. C. potwierdził treść złożonych przez siebie zeznań w toku czynności wyjaśniających oraz zapisków znajdujących się w notatniku służbowym. Co więcej, obaj strażnicy zgodnie wskazali na planie ulic dostarczonym przez (...) miejsce, w którym znajdował się pojazd obwinionego. Przedmiotowe dowody są zatem kluczowe dla określenia roli obwinionego w zdarzeniu badanym w toku niniejszego postępowania. Na ich podstawie można stwierdzić z całą pewnością, że do zdarzenia doszło i określić wszystkie komponenty czynu, takie jak czas, miejsce, sposób i okoliczności jego popełnienia oraz przede wszystkim osobę sprawcy – L. W.. Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować powyżej opisane środki dowodowe.

Wobec niezakwestionowania przez żadną ze stron dowodów ujawnionych na rozprawie w trybie art. 76 § 1 kpw dokumenty w postaci: notatek urzędowych (k. 1-3, 4), potwierdzenia odbioru (k. 2), kserokopii notatnika służbowego (k. 28-29, 30) informacja z (...) oraz plan sytuacyjny (k. 42-44), zawiadomienie o wszczęciu śledztwa (k. 51) Sąd uznał je za pełnowartościowy i wiarygodny materiał dowodowy.

Z uwagi na upływ okresu archiwizacji obrazu z kamer w systemie monitoringu wizyjnego m. st. W., nie było możliwe pozyskanie nagrania z monitoringu miejskiego w celu przeprowadzenia dowodu zgodnie z wnioskiem obwinionego (k. 73).

W oparciu o zapytanie o informację o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego (k. 66-68) Sąd ustalił dotychczasową karalność obwinionego za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym.

Czyn z art. 92 § 1 kw popełnia ten, kto nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego. Karą przewidzianą za popełnienie tego wykroczenia jest kara grzywny alternatywnie z karą nagany. Jest to zatem czyn o charakterze formalnym, wobec czego sprawca dopuszcza się go, gdy postępuje wbrew dyspozycji wynikającej z umieszczonego przy lub na drodze obowiązującego znaku lub sygnału drogowego, a także wbrew dyspozycji wydanej w postaci sygnału lub polecenia przez osobę kierującą ruchem.

Znak B-36, zgodnie z § 28 ust. 2 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie znaków i sygnałów drogowych oznacza zakaz zatrzymania pojazdu. Jak precyzuje ust. 3 tego samego paragrafu, zakaz wyrażony tym znakiem dotyczy tej strony drogi, po której znak się znajduje, z wyjątkiem miejsc, gdzie za pomocą znaku dopuszcza się postój lub zatrzymanie; znak nie dotyczy natomiast pojazdów unieruchomionych ze względu na warunki lub przepisy ruchu drogowego.

Ustalenia faktyczne poczynione w sprawie niniejszej pozwalają na bezsporne stwierdzenie, iż L. W. w dn. 30 stycznia 2014 r. około godziny 15:35 dokonał postoju przy ul. (...). Wówczas ustawił swój pojazd marki V. o numerze

rejestracyjnym (...) na chodniku, w strefie ustawionego po tej stronie drogi pionowego znaku drogowego B-36 „zakaz zatrzymywania się”, przez co wprost naruszył dyspozycję tego znaku. Jego pojazd nie był unieruchomiony wskutek warunków ruchu drogowego lub po to, aby uczynić zadość przepisom ruchu drogowego. Wobec powyższego Sąd stwierdził, iż obwiniony wypełnił ustawowe znamiona czynu opisanego w artykule 92 § 1 kodeksu wykroczeń.

Obwiniony jest osobą zdatną do ponoszenia winy, brak jest negatywnych przesłanek, których zaistnienie wykluczałoby możliwość przypisania L. W. winy, takich jak na przykład niemożliwość rozpoznania znaczenia swojego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem wskutek choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych.

Art. 1 § 1 kw stanowi, iż odpowiedzialności za wykroczenie podlega ten tylko, kto popełnia czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę pod groźbą określonej kary. W art. 47 § 6 kw ustawodawca precyzuje, iż przy ocenie społecznej szkodliwości czynu należy brać pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Czyn obwinionego godzi w dobro jakim jest bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Obwiniony naruszył podstawowe zasady ruchu drogowego, które powinien był znać z uwagi na wykonywany zawód taksówkarza. W ocenie Sądu motywacja sprawy była czysto zarobkowa – ustawił on pojazd w dogodnym miejscu, w pobliżu szlaku komunikacyjnego o dużym natężeniu ruchu pieszych licząc, iż ktoś będzie chciał korzystać z jego usług. Wcześniej popełnianie przez obwinionego podobne wykroczenia drogowe sugerują, iż nie było to naruszenie incydentalne, a raczej notoryczne, świadczące o lekceważącym stosunku do zasad ruchu drogowego. Wobec powyższego bez wątpienia należy stwierdzić, iż czyn obwinionego był społecznie szkodliwy.

W sytuacji gdy w świetle poczynionych ustaleń faktycznych, popełniony przez sprawcę czyn wypełnia znamiona określone w stosownym przepisie ustawy, przy czym jednocześnie istnieje możliwość określenia społecznej szkodliwości tego czynu i przypisanie jego popełnienia działającemu świadomie sprawcy, należy stwierdzić, iż zachodzą wszystkie przesłanki odpowiedzialności za wykroczenie. L. W. ponosi wobec powyższego odpowiedzialność za popełnienie wykroczenia stypizowanego w art. 92 § 1 kw.

Sąd wymierzając karę za popełnione wykroczenie kierował się ustawowymi dyrektywami jej wymiaru zawartymi w art. 33 kw. W ocenie sądu kara grzywny w wysokości 1000 złotych jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości, w szczególności do zasługującej na potępienie motywacji. Kara nie przekracza stopnia winy obwinionego. Ponadto Sąd wziął pod uwagę okoliczność obciążającą w postaci wielokrotnego uprzedniego ukarania sprawcy za podobne wykroczenia. W ocenie Sądu zastosowana sankcja, dotkliwa na tle kar wymierzanych obwinionemu uprzednio za podobne wykroczenia, spełni swoje cele w zakresie prewencji generalnej oraz będzie wystarczająca, aby L. W. nie popełnił podobnego wykroczenia ponownie, w szczególności zaś przestrzegał zasad ruchu drogowego.

Z uwagi na treść art. 118 § 1 kpw, art. 119 kpw w zw. z art. 627 kpk Sąd, obciążył obwinionego kosztami postępowania. Sąd uznał, iż warunki rodzinne i materialne obwinionego nie stoją na przeszkodzie temu, aby poniósł on koszty postępowania w pełnej wysokości. Wysokość opłaty od kary grzywny wyliczono na podstawie przepisów Ustawy z dn. 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (100 zł).